schafter, ridin' round the town w czyimś bel air

czasem krzyczą do mnie meble
modlę się, by nigdy nie ożyły
ridin' round the town w czyimś bel air, uh
po godzinach robię rzeczy jako Billie
do szuflady na free bitach po angielsku płynie real talk
wielka szkoda, że nie możecie posłuchać
na zaplecze wejście tylko na nazwisko
konto tak duże, ze dwa lata robie pull up
uh, i tak hulam
i tak mija cały dzień z głową w chmurach
uh, rzuć to na fula
rzuć to na fula
uh, i tak hulam
i tak mija cały dzień z głową w chmurach
uh, rzuć to na fula
rzuć to na fula

chciałbym mercedes, ej
w Bernie dom typu belweder, mhm
na razie budzi kurier dpd, ej
na razie śmigam tylko per pedes, ej

nowy dzień, nowy dolar
nowy sen, nowy szum gdzieś na forach, ej
nowa pieśń, nowy bit, stara żona
obrzydliwych pustych głów stary tłum na peronach, uh
lepiej tłum to
nie odkrywaj swoich kart
nie pokazuj ileś stów wziął, uh
bo ci stukną, ej
notabene z tamtych gości wyjdzie gówno

jazda jak autopilot
ordynarnie jak Funky i Filon
jak z ramki widok
jak w bramki piłą
kiedy kładę wersy na bit z takim steelo
kiedy się przebijam z taką siłą
wielkie dzięki za rzucony bilon, ej
za napiwki w restauracji jest nam arcymiło

czasem krzyczą do mnie meble
modlę się, by nigdy nie ożyły
ridin' round the town w czyimś bel air
po godzinach robię rzeczy jako Billie
do szuflady na free bitach po angielsku płynie real talk
wielka szkoda, że nie możecie posłuchać
(wielka szkoda)
na zaplecze wejście tylko na nazwisko
konto tak duże, ze dwa lata robie pull up
i tak hulam (ej)
i tak mija cały dzień z głową w chmurach
(gdzieś tam)
uh, rzuć to na fula
rzuć to na fula